Rok VII. **DZIENNIK POMORSKI** Nr. 116.

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 10 gr., na 3 str. 25 gr., na 2 str. 50 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: **Wenata.**
Niedziela: **Julji i Heleny.**

CHOJNICE, sobota dnia 21. maja 1927.

Słońca wschód 3.36, zachód 19.26.
Księżyca wschód 22.01, zach. 9.04.

Pożyczka zagraniczna.

O pożyczce zagranicznej mówi się u nas dużo, a pisze się chyba prawie nie mniej. Jeździli do Ameryki pp. Młynarski i prof. Krzyżanowski, układali się tam z finansistami i przywieźli ostatecznie jakieś oferty, ale w kraju nikt niewie, na jakich warunkach ma nam być udzielona owa pożyczka. Jedno jest pewne, a to za mała kwota tej pożyczki zagranicznej, jeśli ona ma ożywiać z dobrym wyn kiem nasze życie gospodarcze.

Na gruncie pożyczki, której jeszcze wcale nie mamy, powstały tymczasem gorące spory pomiędzy ludźmi fachowymi które jedynie mogą zaszkodzić uzyskaniu tej pożyczki, albo choćby utrudnić rzecz całą, względnie pogorszyć warunki.

Udano się w tych dniach do p. prezesa A. Wieniawskiego w Warszawie, zięcia barona Kronenberga, któremu przypisują niektórzy szczególne znawstwo spraw finansowych i gospodareczych, prosząc go o opinję w sprawie pożyczki. P. Wieniawski wyrażał się o sprawie pożyczki w sposób następujący.

„Zapytuje Pan, czy pożyczka zagraniczna jest dla nas conditio sine qua non (warunkiem nieodzownym). Na pytanie to odpowiedzieć jest trudno, gdyż wyłamuje się tutaj drzwi otwarte. Mam wrażenie, że przecież w opinji publicznej nastąpił pod tym względem zwrot bardzo wydatny — pożyczka jest nieodzowną. Jeżeli jeszcze dwa lata temu były wahania, to znikły one po niesłychanie bolesnych doświadczeniach, które przyniosły ostatnie półtora roku i załamanie się złotego.

Niechcę dotykać przeszłości ani złożonej kwestji reformy watutowej, natomiast pragnę zaznaczyć, że istnieje dzisiaj absolutnie niemal jednomyślność, iż podstawą życia gospodarczego musi być stała waluta.

Nasuwa się Panu słuszne pytanie, w jaki sposób uskutecznić tę stabilizację. Winniśmy, moim zdaniem, pójść za wypróbowanemi już wzorami. Najjaskrawszym przykładem może służyć dla nas Belgja, która mimo napięcia silnego życia gospodarczego, dużej zamożności i znacznych kapitałów, jakie posiada za granicą, jednak zrobiła najsmutniejsze doświadczenia na usiłowaniach stabilizacji waluty „własnemi siłami“ i opanowała sytuację dopiero wtedy, gdy zdołała uzyskać pożyczkę za graniczną w wysokości 150 miljonów dolarów — suma bardzo znaczna dla tak niewielkiego stosunkowo kraju — i gdy zdołała zapewnić sobie równocześnie kredyty walutowe w najpotężniejszych bankach emisyjnych. Dopiero po zdobyciu tak wydatnej pomocy zagranicznej, Belgja faktycznie ustabilizowała swoją walutę i całe jej życie pospodarcze weszło w zupełnie nową fazę.

Polska musi posiadać taki zapas walut, któryby umożliwiał corocznie przetrwanie 3 do 4-miesięcznego okresu zmiejszonego eksportu. Okres ten musi u nas przechodzić z wykluczeniem pierwiastka jakiegokolwiekbądź zaniepokojenia na rynku dewizowym. Jako kraj rolniczy, w którym eksport produktów rolnych stanowi mniej więcej jedną trzecią ogólnego eksportu, Polska musi dążyć do stworzenia takiej sytuacji kredytowej, jaką powinien posiadać rolnik, by nie być zmuszonym na przednówku do sprzedawania zboża na pniu. Musimy sobie również zdać sprawę, że zapas walut w Banku Polskim, który wynosi obecnie czterdzieści kilka miljonów dolarów, czyli tyle, ile wynosił w roku 1925 przed załamaniem się złotego, nie jest wystarczający. Wprawdzie ogólna sytuacja w kraju uległa poprawie — wszak podówczas nasz bilans znajdował się pod znakiem fatalnego nieurodzaju — lecz zapas walut w Banku Polskim jest niedostateczny, tem bardziej, że nigdy z góry nie da się przewidzieć, jaki będzie urodzaj.

Jeżeli tyle uwagi puświęcam tej kwestji, to dlatego, iż uważam stabilizację waluty za warunek podstawowy dla dopływu kapitałów z zewnątrz. Mam wrażenie, że skoro pożyczka zagraniczna będzie za warta i jeżeli wskutek tego zapewniona będzie stabilizacja, uwydatni się dopływ kapitałów zagranicznych pod postacią kredytów i dla przedsiębiorstw prywatnych.

Pyta Pan, czy kapitał zagraniczny jest dla nas niezbędny i ile słuszności zawiera w sobie hasło „o własnych siłach“? Otóż twierdzę, iż hasło to jest nierealne, że inwestycje, których kraj potrzebuje, nie mogą być odkładane do chwili, kiedy kraj stworzy dostateczne do ich podjęcia oszczędności. Znowu analogja (podobieństwo) z rolnictwem. Rolnik nie może przeprowadzać meljoracji rolnych, nie posiadając kredytu — Polska również nie będzie w stanie uskutecznić meljoracji, i to bez kredytu, które stanowią podstawę jej rozwoju gospodarczego i dobrobytu w przyszłości.

Do takich meljoracji zaliczam w pierwszym rzędzie drenowanie i osuszanie terenów wilgotnych Rok bieżący, katastrofalna aura wiosenna, która w znacznej części kraju, wskutek opadów, zagroziła plonom, dowodzi, że sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi. Nie wątpię, że pogląd ten podziela i p. Władysław Grabski, ktory przecież w swoim czasie był jednym z inicjatorów i założycieli Towarzystwa Meljoracyjnego.

Drugą dziedziną, w której nic prawie nieda się zrobić bez kredytów zagranicznych, jest kwestja budowlana. Dopiero wówczas, gdy dopływ kapitałów zagranicznych obniży drożyznę kredytu i nastąpi nasycenie finansowe w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu, ożywić się może drogą naturalną ruch budowlany. Doświadczenie wskazuje, iż wszelkie środki sztuczne, wszelkie kredyty państwowe, mijają się z celem. A przecież ze względów społecznych sprawa ta powinna być jak najszybciej i radykalnie załatwiona, gdyż grozi ona wielkiem niebezpieczeństwem. Jednocześnie ruch budowlany wprowadzić musi znaczne ożywienie do wszystkich dziedzin przemysłu.

Trzecia dziedzina wreszcie, to sprawa komunikacji. Jestto kwestja tak jasna, że zbędnem byłoby rozwodzić się nad nią. Mowy być nie może o taniej produkcji, o normalizacji pracy tam, gdzie niema normalnych warunków komunikacyjnych. Nie napróżno wszyscy cudzoziemcy wysuwają sprawę komunikacji na plan pierwszy. Przypuszczam też, że pożyczki długoterminowe, które rząd zamierza zaciągnąć, zostaną przedewszystkiem zużyte na inwestycje komunikacyjne.

Na zakończenie pragnę podkreślić jeszcze jeden moment. Wbrew głosom, które widzą w obecnych pertraktacjach o pożyczkę niebezpieczeństwo polityczne, jestem zdania, że pomyślne załatwienie pożyczki znacznie poprawi naszą sytuację w ogóle, specjalnie zaś w stosunku do rokowań polsko-niemieckich. A poprawi dlatego, że w wielu kołach w Berlinie panuje jeszcze przeświadczenie, iż Niemcy są tym pośrednikiem, który winien dostarczyć kapitałów zagranicznych, specjalnie amerykańskich, Polsce.

Radykalne zniweczenie tych nadziei ozaz stworzenie najpewniejszych podstaw dla złotego, skazujących z góry na niepowodzenie wszelkie ataki na naszą walutę, przyczyni się niewątpliwie do objektywniejszego traktowania spraw gospodarczych Polski, niż to ma miejsce w chwili obecnej, przez niektóre czynniki niemieckie.“

Sprawa pożyczki zagranicznej stanowi dla Polski zagadnienie nader ważne. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że te 70 miljonów dolarów dla ugruntowania naszej waluty i uzdrowienia życia gospodarczego w kraju, to kwota zanadto nikła. Wszyscy znawcy życia gospodarczego, albo chcący za takich uchodzić, zapominają o jednem, a to bodaj najważniejsze. Otóż jeszcze nie mamy upragnionej pożyczki, jeszcze rząd nie zatwierdził nawet warunków amerykańskich, a już odczuwamy dodatnio wpływ przyszłej pożyczki. Sam fakt, że wielkie grupy finansowe zamierzają dać Polsce pożyczkę, zniewala grupy finansowe słabsze do szukania lokaty kapitałów w przemyśle polskim.

W czasie od wyjazdu pp. Młynarskiego i Krzyżanowskiego rozpoczęły się poważne rokowania pomiędzy Ameryką, a następującemi dziedzinami przemysłu u nas: budowa wielkiej chłodni jajczarskiej w Warszawie, polskie gospodarstwo mleczne, przemysł włókienniczy, przemysł chemiczny, a ponadto nawet już skapitalizowane zostały niektóre banki w Polsce.

Powtarza się na gruncie naszym to samo, co działo się w Niemczech po ustabilizowaniu marki. Kapitały amerykańskie, angielskie, holenderskie zaczynają, choć jeszcze niezbyt znacznemi sumami, wpływać do Polski. A znaczy to zmniejszenie bezrobocia i pozyskanie nowych rynków zbytu wskutek reorganizacji pracy, wymagającej większych kapitałów.

Dalszym bardzo ważnym momentem to uniezależnienie się Polski od Niemiec które odgrywały dotąd najważniejszą rolę przy pośrednictwie pomiędzy Polską a Ameryką.

O tym, więcej moralnym momencie, winno się pamiętać przy ocenie warunków pożyczki. Każdy z nas rozumie, iż nam się pożyczka i poprawa położenia gospodarczego darmo dostać nie może, zatem zrozumiałem będzie, że warunki pożyczki nie będą chyba zupełnie lekkie, ale trzeba zacisnąć tu zęby i powiedzieć sobie, trudno, skoro pożyczka dla uzdrowienia życia gospodarczego Polski jest koniecznością, to należy oczy zamknąć na ten lub ów punkt niedogodnych warunków. Jednego byśmy tylko nie radzili przyjmować, a to prawa kontroli zagranicy, na sposób Austrji albo Węgier.

J. K. Z.

W uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej weźmie udział przeszło 100 000 osób.

Warszawa. W kołach rządowych czynione obecnie są przygotowania w związku z olbrzymim zjazdem pielgrzymów z całej Polski w Wilnie z powodu koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Według pobieżnych obliczeń w uroczystości weźmie udział przeszło 100 tysięcy osób w dniach 29. 30 czerwca i 1. lipca. Władze kolejowe uruchomią do Wilna specjalne pociągi.

Generał Tadeusz Rozwadowski zwolniony z więzienia.

Warszawa. W środę dnia 18, generał Tadeusz Rozwadowski zwolniony został z więzienia na Antokolu. W dniu tym upłynął właśnie rok od aresztowania generała.

Sprawa jego w sądzie wojskowym będzie toczyła się dalej.

Zniżka na giełdzie berlińskiej polityczn. manewrem niem.

Paryż. Prasa francuska w dalszym ciągu omawia ostatnią baissę na giełdzie berlińskiej. Korespondent berliński „Echo de Paris“ pisze, iż niezręczny manewr niemiecki, jakim była ostatnio dokonana zniżka walorów na rynku berlińskim nie uszedł uwagi agenta reparacyjnego Parkiera Gilberta, będącego zbyt dobrym obserwatorem, aby się dać wprowadzić w błąd. Korespondent dowodzi, iż następne sprawozdanie ajenta reparacyjnege udowodni raz jeszcze, że Niemcy są w stanie wykonać plan Davesa. Jednocześnie dodaje korespondent, że Parkier Gilbert wystosował już memorjał do rządu niemieckiego w którym wykazuje, iż Rzesza bez jakichkolwiek nowych podatków jest w stanie płacić przewidzianą przez plan Davesa ratę przypadającą na wrzesień 1927 w wysokości 2½ miljarda marek niemieckich.

POLITYKA POLSKA.

Udział Polski w kongresie rolniczym w Rzymie.

Warszawa. Dnia 26 bm. rozpocznie swe obrady 13-ty międzynarodowy kongres rolniczy w Rzymie. Posiedzenia kongresu trwać będą 6 dni, poczem goście wezmą udział w wycieczce organizowanej przez komitet rzymski.

Z Polski wyjedzie na kongres około 70 przedstawicieli wszystkich sfer rolniczych, reprezentujących wielkie, średnie i drobne rolnictwo. Delegacja polska wyjechała dnia 20 bm.

Rozwiązanie sejmików wojewódzkich.

Warszawa. Ministerstwo spraw wewnętrznych kończy przygotowanie do rozwiązania sejmików w województwie pomorskiem i poznańskiem. Rozwiązanie nastąpi prawdopodobnie w ciągu 10 dni.

Pogłoski o ponownej interwencji Anglji w sprawie Polsko-Litewskiej.

Kowno. Według obiegających tu pogłosek, rząd angielski miał się poraz drugi zwrócić oficjalnie do rządu kowieńskiego z propozycją nawiązania ze strony Litwy normalnych stosunków z Polską.

Sfery dobrze poinformowane utrzymują, że tym razem wystąpienie Anglji ujęte jest w bardziej stanowczą formę.

Anglja miała podobno zwrócić uwagę, że stosunek Litwy do Polski tamuje po prostu normalny rozwój życia ekonomicznego i politycznego w Europie Wschodniej.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Tajemniczy dokument.

Berlin. Jak donosi „Der Tag" w kołach dyplomatycznych Berlina kolportowano w ciągu dnia wczorajszego pogłoskę, według której dokument, po szukiwany przez policję londyńską w sowieckiej delegacji handlowej, ma rzekomo zawierać opracowany przez Anglję i Francję plan wspólnej akcji zbrojnej przeciw Niemcom oraz Rosji, na wypadek gdybyNiemcy zerwały politykę lokarneńską i nawiązać chciały bliższy kontakt z sowietami. Pogłoska ta, jak zaznacza Der Tag, wywołała w berlińskich kołach dyplomatycznych niezwykłe poruszenie. Vossische Ztg. notując tę pogłoskę, zwraca uwagę, że należy wiadomość taką przyjąć z wielką rezerwą, ponieważ nie jest wy łączone, iż ukrywa się za nią manewr, obliczony na pozyskanie Niemiec do orjentacji prasowieckiej.

Choroba sułtana marokańskiego.

Paryż. Pisma donoszą z Casablanki, że sułtan ciężko zachorował na uremję.

Anglja, a Sowjety.

Londyn. Z dobrego źródła dowiadujemy się, że stanowiska Chamberlaina w sprawie stosunku do sowjetów uległo znacznej zmianie. Do niedawno przeciwny on był akcji, którąby mogła doprowadzić do zerwania stosunków ze względu na możliwość komplikacji europejskich, obecnie zaś ocenia sytuację europejską za o tyle poprawioną, że ten wzgląd nie odgrywa już tej samej roli. Koła po lityczne uważają notę sowiecką z protestem przeciwko rewizji „Arcosu" za wyjątkowo słabą. W odpowiedzi rząd ma zamiar omówić całokształt stosunków ne tle rewelacji, uzyskanych w Arcosie".

Walki religijne w Rosji.

Moskwa. Z Charkowa donoszą, że centralny komitet wykonawczy sowietów na Ukrainie zatwierdził drugi spis kościołów katolickich, cerkwi prawosławnych i żydowskich domów modlitwy, które mają ulec zamknięciu w czerwcu r. b. Spis obejmuje 8 kościołów, 27 cerkwi i 6 domów modlitwy. Prośby parafjan w sprawie odwołania tej decyzji były przez prezydjum centralnego komitetu wykonawczego odrzucone, decyzję przekazano sowietom okręgowym, w celu jej bezwzględnego wykonania. Cała sprawa ta wywołuje wśród ludności Ukrainy sowieckiej, bez różnicy wyznania, ferment i niezadowolenie. Podczas zamknięcia kościoła katolickiego we wsi Nowoaleksandrowskoje doszło do starcia pomiędzy ludnością a oddziałem karnym GPU. Proboszcz parafji, którego nazwisko nie jest przez prasę sowiecką podawane, oraz 18 parafjan, aresztowano pod zarzutem stawiania oporu władzy.

Dwudziestopięciolecie koronacji.

Madryt. Odbyła się tu w środę uroczystość 25-lecia koronacji króla Alfonsa. Z tej okazji król uczynił większą darowiznę na rzecz budowy schronienia akademickiego. Po południu w sali tronowej odbyło się przyjęcie, w którem wziął udział cały korpus dyplomatyczny, przebywający w Madrycie.

Zawiadomienie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku podaje do wiadomości, że z dniem 1. 6 br. na linjach 1) Kartuzy Łódź Kaliska przez Nakło,Gniezno, Ostrów Skalmierzyce, 2) Bydgoszcz — Warszawa przez Toruń, 3) Gdańsk-Warszawa Gdańska przez Iłowo, 4) Poznań — Gdańsk i odwrotnie wprowadzone będą stałe kursy wagonów lodowni, celem przewozu w nich drobnych przesyłek mleka, ryb, mięsa, masła i innych artykułów łatwopsujących się.

Pozatem wagony lodownie, w miarę możności będą udzielane do przewozu przesyłek pół i całowagonowych, lecz przedewszystkiem w ruchu wewnętrznym. Do przewozów zagranicę wagony lodownie będą udzielane tylko wówczas, o ile po zaspokojeniu potrzeb ruchu wewnętrznego pozostawać będzie w rezerwie dostateczna ilość takich wagonów. Wagony lodownie do przewozu przesyłek pół i całowagonowych będą udzielane na każdorazowe zamówienie, zgłoszone na ogólnych zasadach. Żądanie przewozu przesyłki w wagonie lodowni winno być obowiązkowo umieszczone w liście przewozowym,

Wagony lodowni dla przesyłek drobnych będą zaopatrywane w lód wyłącznie przez kolej, a dla przesyłek pół i całowagonowych — bądź przez kolej, bądź przez nadawców, według ich życzenia.

Za przewóz przesyłek w wagonach lodowniach będą pobierane opłaty taryfowe wskazane w cz. II. Taryfy towarowej, Dz. XXII p. 83 a. Przewóz będzie się odbywał za listami przewozowemi szybkości po spiesznej pociągami pospieszno towarowemi, wzgl. po porozumieniu z koleją— pociągami osobowemi.

Stacje, które będą przyjmowały do przewozu w wagonach lodowniach przesyłki drobne, jak również stacje przeznaczenia, do których przesyłki takie będą mogły być nadawane, oraz godziny nadania i przybycia przesyłek będą podawane do ogólnej wiadomości przez specjalne ogłoszenia na wszystkich stacjach okręgu D. K. P. Gdańsk.

Załadowanie i wyładowanie przesyłek pół i całowagonowych, przewożonych w wagonach lodowniach, a z drobnych — przesyłek ryb, mięsa, drobiu, mleka i drożdży będzie obowiązkiem nadawców wzgl. odbiorców.

O opróżnienie Nadrenji.

Zgodne stanowisko Francji i Anglji.

Paryż. Naczelny publicysta „Echo de Parys" Pertinax publikuje dłuższy artykuł w którym konstatuje, iż ewakuacja Nadrenji w tempie przyspieszonym oraz zmniejszenie liczby wojsk okupacyjnych jest obecnie mniej aktualne niż w. r. 1923. Ważnym momentem jest, iż stanowisko to zajmowane przez gabinet paryski podzielane jest przez Londyn. To też bezcelowem wydaje się poszukiwanie przez Niemcy rozwiązania sprawy na drodze poza dyplomatycznej w postaci ryzykownych eksperymentów gospodarczych.

Krwawy bunt w sowieckiej republice dziecinnej.

Z Aleksandrowska (w obwodzie amurskim) donoszą o krwawym buncie, który wybuchł w tamtejszej „Republice dziecinnej". Oto w mieście tem istnieje od kilku lat tzw. „dietdom", czyli przytułek dla setek bezdomnych dzieci. Jak zwykle, dzieci te nie uznają żadnej władzy lub regulaminu, a żyją i prowadzą swą „rze publikę" na podstawach autonomicznych. Gdy niedawno zamianowano w przytułku kierownika i kilkunastu nauczycieli, dzieci zorganizowały bunt i zbrojnie wystąpiły przeciwko personelowi pedagogicznemu. Wybudowano barykady z mebli i sprzętów, zdemolowano całe urządzenie, a z „władzami" stoczono dwudniową formalną batalję. Przelew krwi był obfity. Szczególnie dużo ciężko pobitych i raunych wśród buntowników, ktorzy krzyczeli, że nie chcą pedagogów, gdyż sami wiedzą, co potrzebują.

Ostatecznie — jak donosi „Krasnaja Gazieta" — zwycięzyły władze, gdyż na pomoc „pedagogom" przybył silny oddział policji, który stłumił bunt dziecinny.

Przedłużenie sesji międzyn. konferencji ekonomicznej.

Genewa. Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że wobec wielkich trudności w sprawie całkowitego sharmonizowania się z jednej strony różnorodnych rezolucyj podkomisyj, z drugiej zaś rezolucyj poszczególnych komisyj, można już obecnie określić jako rzecz pewną, że światowa konferencja ekonomiczna nie skończy się, jak to przewidywano, w sobotę bież. tygodnia, lecz będzie trwała również i w przyszłym tygodniu.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 20. maja 1927 r.

— „Trędowata", nieśmiertelne dzieło Heleny Mniszkówny wystawione zostanie w Chojnicach, dnia 23. bm. przez koncertowo zgrany zespół Teatru Miejskiego z Grudziądza. Wspaniała treść, jak niemniej piękna wystawa dekoracyjna dopełni całości tej wzruszającej sztuki. Bardzo niskie ceny biletów bo już od 80 gr. do 3 zł. umożliwią każdemu ujrzenie tego niezwykłego widowiska. Spodziewać się przeto należy, że Chojniczanie w dniu tym tłumnie zapełnią widownię teatru.

— Dziś zebranie „Sokoła" Męskiego i Żeńskiego. W ostatniej chwili przypominamy o dzisiejszem zebraniu „Sokoła" Męskiego i Żeńskiego. Jestto pierwsze wspólne zebranie obydwóch oddziałów, zwołane przez zarząd miejscowy na dziś o godz. 8.15 w lokalu

---

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

53)

Pan Paweł zdjął kapelusz nieuważał swego plumażu [1]), tak szedł przez cały dziedziniec, z wielką pociechą lokajów i innej służby, która go ukazywała palcami Taki to los zakochanych poetów.

Gdy przyszli na groblę, chorążyna postrzegła kilkanaście podwód obcych, już próżnych, a z ostatniej znoszono worki ze zbożem do młyna. Zastanowiło ją to cokolwiek, że tyle razem zebrało chłopców mających mieć swoje zboże; i zbliżywszy się pytała:

— Czy to wasze?

— Nie, Jaśnie Wielmożna Pani, — odpowiedział jeden, zdejmując czapkę — to żydowska przenica. On ją kupił u naszego pana.

— A skąd wy? — zapytała.

— Z Zakrzówka, Jaśnie Wielmożna Pani! — odpowiedział znowu. Zastanowiło to tem bardziej chorążynę i kazała wywołać żyda.

[1]) piórópusz, kita z piór.

Panna Klara zajęta rozmową z panem Pawłem, który był w szczególnem usposobieniu i opowiadał jej treść Latarni Czarnoksięskiej, odeszła naprzód, i nie słyszała ani zapytań matki, ani odpowiedzi chłopa. Gdy się obejrzała, postrzegła, że matka rozmawia z Abramkiem i odchodzi z nim w przeciwną stronę. Nie chcąc jej przeszkadzać, usiadła na kłodzie nad brzegiem stawu, oparła łokieć na kolanie, rumianą twarzyczkę na pulchnej dłoni, i tak patrząc w oczy wymownemu narratorowi, rzekła:

— Kończ pan, panie Pawle! Mama musi mieć jakiś interes. Zaczekamy tu na nią — Pan Paweł mówił dalej, ale już nie tak gładko: bo gdy rzucił okiem na jej wdzięczną postać, gdy się obejrzał na to romantyczne miejsce, gdzie siedziała, przypomniał mu się przez głowę rymy: fale, niedbale, woda, kłoda, i t p.

Gdy Abramko stanął przed chorążyną, trzymając w ręku jarmułkę, rzekła mu łagodnie:

— Źle robisz, Abramku, że kupujesz zboże na stronie. Wiesz o tem, że jest punkt w kontrakcie, który ci tego zabrania, i że mój mąż będzie się mocno gniewać.

— Nu — odpowiedział Abramko, kłaniając się — dziękuję Jasne Pani, że mnie tego mówi jak matka; ale z przeproszeniem Jasne Pani, ja na ten raz mogłem kupić na stronę, bo tam także stoi w kontrakcie: jeśliby mu się zdarzyło kupić za cenę daleko niższą od eksystująca, to w takim razie może nabyć, ale nie więcej jak trzysta korcy na rok. A ja z przeproszeniem Jasne Pani kupił tylko sto korcy, i chwalić Pana Boga bardzo tanio. Ja biedny żydek — dodał schylając się do ziemi.

— Od pana Molickiego kupiłeś? — zapytała chorążyna.

— Od pana Molickiego z Zakrzówka, co on, jak mówią, chwalić Pana Boga, i tu Abramko ukazał głową na pannę Klarę i kłaniał się chorążynie. Ona spuściła głowę i pomyślała: zapewne myśli ekwipować się w czasie jarmarku, i zbywa współdarmo, co ma. Zasmuciło ją to bardzo; a ta pewność z jego strony, gdy słowo jeszcze nie było dane, nie podobała się jej w cale. Ale niedowierzając żydowi, zapytała:

— Po czemuż teraz pszenica?

— Nu — odpowiedział — powiem Jasne Pani, że takiej pszenicy, jak to, ta niej jak dwa ruble srebrne nie można dostać.

— A czyż po czemu kupiłeś?

— At — odpowiedział żyd, uśmiechając się — ja kupiłem dalego tanie; i jeśli pani nie wierzy, to proszę obaczyć.

— Tu dobył z kieszeni asygnację pana Augusta, w której wyraźnie była wymieniona cena Uzbroił się nią żyd umyślnie, bo przewidywał, że przyjdzie zapewne z chorążyną do ekspiikacji. Przeczytała chorążyna, i oddając mu papier, i widząc, że się uśmiecha, jakby miał coś powiedzieć, rzekła:

- Czegoż tak na mnie patrzysz, Abramku, i uśmiechasz się?

— Czy wie Jasne Pani, dlaczego mnie ten pan tak tanio sprzedał? a on nie lubi tanio przedać.

— Zapewne potrzebuje pieniędzy — odpowiedziała.

— Ach! gdzie tam! On i zadatku nie wziął i pokredytował, i teraz kazał powiedzieć, jeśli nie mam gotowizny, to nic nie szkodzi, można i potem.

— Czemże to tak zasłużyłeś na łaskę pana Augusta? — rzekła z uśmiechem zaspokojona cokolwiek chorążyna. — Darował ci blisko czterysta złotych.

— Nu, jak to Jasne Pani w swoim delikatnym rozumie zaraz zmiarkowała, że darował — odpowiedział żyd — Ale żeby Jasne Pani wiedziała, za co darował?

Tu, jak należało się spodziewać, że ja ciekawość ubodła i niepokój jakiś ogarnął. Zapytała więc: Za cóż to? powiedz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Konsumu urzędniczego. Na zebranie przybyć mogą i Panie, które mają zamiar zapisić się do Oddziału Żeńskiego, jako członkinie. Stawienie się wszystkich druhów i druhen ze względu na ważny porządek obrad jest pożądany. M. i. nastąpi i rozdawanie oznak sokolich.

— **Podziękowanie.** Na instrumenty muzyczne dla Stow. Młodzieży Kat. złożyli p. Kaźmierski 100 zł., p. Schreiber 100 zł., p. mec. Kopicki 30 zł. i p. Stamm 20 zł. Ofiarodawcom składam w imieniu Stow. serdeczne „Bóg zapłać“ !

Ks. Ryczakowicz.

— **Nadzwyczajne pilne posiedzenie Rady Miejskiej.** Przed zwyczajnem posiedzeniem Rady Miejskiej w dniu 27. bm. na mocy § 39 i 40 ordynacji miejskiej zwołuje się niniejszem **nadzwyczajne, pilne, publiczne posiedzenie Rady Miejskiej na poniedziałek, dnia 23-go maja 1927 r. po połud.** o godz. 5-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Porządek obrad: 1.) Wyrównanie budżetu na rok 1927/28. 2.) Podwyższenie płacy robotnikom miejskim. 3.) Zmiany na pl. przy wylocie szosy Bytowskiej do ul. Strzeleckiej.

— **Zmiana warunków konkursu na pracę o „Organizacji Doświadczalnictwa Rolniczego“.** Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich ogłosił w marcu r. b. konkurs na pracę o „Organizacji doświadczalnictwa rolniczego“ w odniesieniu do potrzeb drobnych gospodarstw wiejskich. Uwzględniając życzenia czynników zainteresowanych Wydział wyjaśnia, że w granicach ogłoszonych warunków konkursu będą przyjmowane prace traktujące nietylko o całości zagadnienia, ale także o doświadczalnictwie a) w zakresie produkcji roślinnej, albo b) produkcji zwierzęcej.

Kierownik Wydziału
(—) Prof. Dr. Fr. Bujak.

— **Dzieci słabowite nad morze!** Do naszej kolonji leczniczej bł. Andrzeja Boboli w Gdyni przyjmujemy jeszcze słabowitą młodzież szkolną z Pomorza, w wieku od lat 8—14 i to od 1-go do 28 czerwca, uczennice szkół powszechnych, od 2-go do 29-go lipca, uczennice szkół średnich, od 2 do 29 sierpnia uczniów szkół średnich, od 1-go do 24 września uczniów szkół powszechnych. Opłata dzienna wynosi w czerwcu jak i wrześniu 2 zł., w lipcu i sierpniu 4 zł. Miejsca ulgowe w czerwcu i lipcu już zajęte. Zgłoszenia z Torunia i Chełmży przyjmuje się tylko w biurze naszem w Toruniu przy ul. Warszawskiej 14 I p.

Pomorskie Tow. Opieki nad Dziećmi.

— **Liceum Handlowe Koedukcyjne Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.** Liceum Handlowe jest szkołą zawodową średnią, typu wyższego, dla uczniów i uczennic z ukończoną klasą szóstą gimnazjum. Nauka trwa dwa lata. Ponadto prowadzi się:

Kurs Przygotowawczy do liceum handlowego dla uczniów i uczennic z ukończoną klasą piątą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową.

Roczny Kurs Handlowy Żeński dla uczennic z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową.

Roczny Kurs Handlu Drzewem i Ziemiopłodami dla absolwentów pełnego gimnazjum lub liceum handlowego jako słuchaczy zwyczajnych. Słuchacze nadzwyczajni mogą nie posiadać powyższego przygotowania szkolnego. Absolwenci Liceum Handlowego mają prawo do półtorarocznej służby wojskowej i wstęp do Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu i do Wyższego Instytutu Handlowego w Antwerpji jako słuchacze zwyczajni.

Na żądanie wysyła prospekty dyrekcja Liceum Handlowego w Bydgoszczy (ul Królowej Jadwigi 17).

Tuchola. Na skutek interwencji Tow. Kupców Samodzielnych w Tucholi w osobach prezesa Janeczkowskiego i Lamparskiego wspólnie ze Związkiem Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w dniu 6 maja br. prezes Izby Skarbowej delegował do Tucholi radcę Utschika celem zbadania na miejscu zarzutów co do nadmiernych wymiarów podatku przemysłowego za rok 1926. Radca Utschik dnia 11 maja po przyjeździe odbył półtora godzinną konferencję z p. Janeczkowskim, który poinformował go o szczegółach niezadowolenia jak i o miejscowych stosunkach. Był on następnie u Dr. Gólnika, członka komisji szacunkowej celem stwierdzenia protokularnie, że nie był on proszony na posiedzenie komisji. W imieniu p. Utschika p. Janeczkowski zaprosił na posiedzenie w dniu 12 maja prezesów poszczególnych zrzeszeń gospodarczych. W konferencji wzieli udział pp. M. Augustyński, T. Praśniewski, P. Pawelski, J. Latzke, Janeczkowski, F. Gamiński, A. Przytarski, K. Szatkowski, P. Szwarckopf oraz naczelnik urzędu skarbowego p. Marcinkowski. Konferencja z radcą Utschikiem trwała od 11 tej do 2,30 popołudniu a przemawiali na niej wszyscy obecni polemizując międzyinnymi z poglądem p. Utschika że w innych miastach szacunek obrotów był znacznie niższy. Ciekawy opór powstał pomiędzy przedstawicielem młyna p. P. Praśniewskim a delegatem Izby. Pierwszy domagał się obliczenia obrotu dla młynarzy od pytlówki tylko a nie od całego centnara zboża, które gospodarze przywożą do mlenia. P. Utschik absolutnie tego uznać nie chciał, utrzymując, że wszystkie młyny na Pomorzu są większymi handlarzami niż gospodarzami, przyczem powoływał się na nieznany młynom nowy okólnik Ministerstwa. W wyniku konferencji p. Utschik polecił: a) urzędnikowi Skarbowemu uwzględnić wnioski o delację, b) wniesione już reklamacje już na miejscu uwzględnić i donieść o tem płatnikom jeszcze przed 20 majem, c) rozłożyć należytości podatkowe na raty w myśl okólnika Ministra Skarbu z dnia 9 maja br., d) wezwał zrzeszenia gospodarcze do podania natychmiast urzędowi Skarbowemu swoich rzeczoznawców do podkomisji opinjodawczej. Dzięki zatem skutecznej interwencji Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Tucholi u prezesa Izby Skarbowej sprawa wymiarów podatku przemysłowego została chwilowo pomyślnie załatwioną

Nowe Glinki, pow. świecki. (Nowe Tow. Wojaków.) Onegdaj założono tu Tow. Powst. i Wojaków, do którego zapisało się natychmiast około 60 obywateli. Prezesem jest p. Franc. Glazik.

Swiekatowo. (t). (Strzelanie o nagrody.) Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków urządziło w niedzielę, dnia 8 bm. na strzelnicy, zawody strzeleckie o nagrody. Najlepszym strzelcem okazał się i pierwszą nagrodę zdobył p. Andrzej Włoch. W czasie strzelania była w lesie zabawa ludowa, podczas której wygłosił referat na temat „Konstytucja 3 maja“ ref. ośw. Tow. p. Urbanowski. Wieczorem na sali p. Gołębiewskiego było przedstawienie. Grano „Pomnik nieznanego żołnierza“ i „Arlekin księcia Hackenkreuz“.

Twarda Góra. (Założenie Kółka Rolniczego.) Ostatnio założono tutaj Kółko Rolnicze. Na członków wstąpiło przeszło 20 obywateli. Wybrano zarząd w składzie. pp. Biały — prezes, Załęski — zastępca. Ciechowski — sekretarz, Kwiatkowski — skarbnik. (T.)

Różanna. (Nieszczęśliwy wypadek.) Ostatnio uległ na tutejszej majętności 13 letni Ziółkowski nieszczęśliwemu wypadkowi. Obsługując bowiem maneż, dostał się nogą w maszynę, która mu urwała nogę aż do kostki. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala, gdzie mu zupełnie nogę ujęto. (T.)

Bysław. (Inwalidzka kasa pogrzebowa.) Miejscowa Grupa Związku Inwalidów Wojennych, założyła w ostatnim czasie dla swych członków i ich rodzin kasę pogrzebową. Jest to w obecnie ciężkich czasach pożyteczne urządzenie. To też wszyscy inwalidzi grupy wstąpili do takowej jako członkowie (T.)

Trutnowo. (Z Kółka Rolniczego.) Jedynem Tow. w naszej wiosce jest Kółko Rolnicze. W skład obecnego zarządu wchodzą pp. Nowacki — prezes, Myk — zastępca, Cieślak — sekretarz Szczepanowski — skarbnik. (T.)

Cekcyn. (Nowe przedsiębiorstwa.) Powstał tu nowy tartak pod firmą „Jaśtak i Hoppe“. Zatem szereg bezrobotnych znalazło zatrudnienie. Pozatem uruchomił w ostatnich dniach młyn swój p. Talaśka. Nowo powstałym polskim placówkom „Szczęść Boże“. (T.)

Grudziądz. (kor wł.) (Przyjazd ministrów.) W ubiegłą środę przybył do Grudziądza minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. p. Dobrucki w tow. wiceministra Zagórowskiego i wizytatora pana Boruckiego. Celem głównym wizytacji jest sprawa upaństwowienia gimnazjum żeńskiego. Wieczorem u Prezydenta Miasta odbyła się herbatka z zaproszeniem przedstawicieli władz i społeczeństwa.

(Pogrzeb ofiar morderstwa.) W środę odbył się pogrzeb wymordowanej przez męża i ojca rodziny Millerów z ul. Kościuszki. Zwłoki mordercy Kazimierza Millera przewieziono w nocy z domu żałoby do kostnicy szpitalnej a stąd o godz. 8 rano na cmentarz, gdzie pochowano je na miejscu nieświęconym. Pogrzeb żony śp. Agnieszki i dwojga dzieci, odbył się o godz. 11,30. Już od rana tłumy zalegały ul. Kościuszki. Gdy kondukt ruszył, kilkotysięczne rzesze towarzyszyły zwłokom aż na ostatnie miejsce spoczynku.

(Nagły zgon.) W godzinach po połud. rozeszła się po mieście przestraszająca wiadomość, iż w południe, powróciwszy z gimnazjum zmarł nagle na udar serca 15 letni synek p-stwa Korzeniewskich, właścicieli znanego na całem Pomorzu domu towarowego W. Korzeniewski, tow. akc.

Osie. (Swiętokradztwo). W dniu 3. maja, kiedy miejscowa ludność wyszła do lasu na zabawę, jakiś osobnik, którego podobno widziano jak się kręcił koło kościoła, rozbił żelazną skarbonkę św. Antoniego. Nie obłowił się jednak zbytnio, albowiem skarbonka bywa często wypróżnianą. Jest to już trzeci wypadek okradzenia skarbonki.

— (Odnowienie figury św. Wincentego). Przy trakcie nowskim na wybudowaniu blisko lasu, przy krzyżówce, stała przed laty figura św. Wincentego a Paulo, którą jak wszystko inne ząb czasu zniszczył. Obywatele sąsiadujący postanowili odnowić tę figurę patrona sierot i ubogich. I dokonali tego ze wszechmiar chwalebnego dzieła. Zeszłej niedzieli po nie-

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Zerwanie stosunków dyplomatycznych Anglji z Rosją?

Londyn, (Radjo). O wczorajszem posiedzeniu gabinetu angielskiego dowiadujemy się bliższych szczegołów. Według zdania gabinetu angielskiego odnalezione dokumenty usprawiedliwiły rewizję w „Arcosie“. Krążą w Londynie pogłoski, że w gabinecie utworzyła się silna grupa, która dąży do zupełnego zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją. Chamberlain jednak nie należy do tej grupy, gdyż kładzie na utrzymanie stosunków z Rosją wielki nacisk

Ponieważ jednak ostatnio oświadczył, iż nie zamyśla się sprzeciwiać uchwale większości swych kolegów w gabinecie, więc zerwanie z sowietami jest kwestją niedalekiej przyszłości. Według „D. Mail“ rząd angielski zamierza donieść bolsze wikom, iż układ handlowy z Anglją jest skończony.

Z Chin.

Londyn, (Radjo.) „Times“ donosi: Hankou jest osaczone przez wojska przeciwkomunistyczne. Podczas gdy w Hankou dla obcokrajowców nie ma już żadnej obawy, w Wuczangu zanosi się na rozruchy.

Jeszcze o katastrofie w Kassel.

Berlin, (Radjo) Z powodu katastrofy tramwajowej wypadły uroczystości tygodnia majowego w Kassel. Przypuszcza się, że sąd wdroży postępowanie karne przeciw obu urzędnikom tramwajowym z powodu zabójstwa z niedbalstwa. Z zeznań urzędników wynika, że hamulec mógł się też i sam obluźnić

Handel dyplomatyczny Brianda z Chamberlainem.

Paryż, (Radjo). „Petit Parisien“ donosi, że podczas swego trzydniowego pobytu w Londynie Briand uprawiał prawdziwy handel dyplomatyczny z Chamberlainem i to na podstawie następującej: Francja zgadza się na politykę Anglji wobec Rosji. Anglja zaś łączy się z polityką Francji w Nadrenji. Francja przystępuje do stanowiska Anglji w sprawie Italji i Jugosławji i działać będzie zgodnie z Anglją w Chinach.

Tornado i oberwanie się chmur w Ameryce.

Waszyngton, (Radjo.) Urzędowy komunikat radjowy donosi: Podczas wczorajszego tornada w Indianapolis i Illinois 12 osób poniosło śmierć, 45 jest rannych. Szkoda wynosi 2 i pół miljona dolarów Straszne oberwanie się chmur towarzyszyło wichurze. W mieście Peoria doszła woda miejscami do 3 m.-trowej wysokości.

Briand o swej podróży do Londynu.

Londyn, (Radjo) Briand oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami, że serdeczne przyjęcie Doumergue'a w Londynie świadczy dobitnie o istnieniu Entente Cordiale między obu zaprzyjaźnionemi krajami. Wystarczyła podróż prezydenta Doumergue'a, aby przywrócić dawniejszą atmosferę przyjaźni. O rozmowie z Chamberlainem niechciał Briand dać bliższych wyjaśnień. Oświadczył jedynie, że omawiał z Chamberlainem wszystkie sprawy, które są osią dzisiejszej polityki światowej

Z konferencji genewskiej.

Genewa. Po pracowitych debatach, komisja handlowa uchwaliła szereg rezolucji, tyczących polityki celnej i traktatów handlowych.

Co do pierwszej z tych kwestji, to komisja stanęła na stanowisku pośredniem, pomiędzy protekcjonizmem a wolnym handlem, potępiła przesadne podniesienie taryf celnych po wojnie i zaleca bardziej liberalną politykę celną, obniżenie barjer handlowych i zaprowadzenie taryf długoterminowych.

Co się tyczy kwestji traktatów handlowych, to poleca uogólnienie klauzuli w państwie najbardziej uprzywilejowanem i potępia kategorycznie t. zw. „dumping“.

Pomimo projektu przemysłowców skandynawskich w sprawie zapomóg w razie bezrobocia i należenie do syndykatów robotniczych, komisja przemysłowa przyjęła tezę racjonalizacji w przemyśle.

Jedynie tylko delegat sowiecki wystąpił z opozycją i wygłosił przy tej sposobności mówkę propagandową.

Odpowiedział mu na nią referent komisji, Payerimhof, oświadczając, że delegaci sowieccy wnieśli do konferencji tylko doktryny i krytykę, natomiast ani śladu chęci współpracy.

Następnie, opierając się na liczbach, Payerimhof wykazał, że koszt utrzymania i wytwórczości w Rosji jest wyższy, niż w jakiemkolwiek innem państwie na świecie, oraz że robotnicy sowieccy posiadają zaledwie stodwudziestomiljonową część udziału w przemysłach, w których pracują.

Ostra ta odpowiedź znalazła jednomyślnie uznanie u delegatów, co było wielkiem rozczarowaniem dla delegacji sowieckiej.

Komisja handlowa skończyła pracę nad porozumieniami przemysłowemi.

W ten sposób komisja koordynacji tekstów rozpoczęła prace we czwartek.

Rozkład jazdy kolejowej na stacji Chojnice.

Z dniem 15 bm. obowiązuje na stacji Chojnice rozkład jazdy w następującym porządku:

Odjazd w kierunku

Tczew		
	1,20*)	14,31
	6,00	16,30
	7,50	20,20
Laskowice		
	4,05 (Warszawa)	15,40 (Warszawa)
	9,10	22,25
Nakło		
	4,25	17,10
	7,45	
Lipusz		
	5,10	14,33
		17,15
Piła		
	2,34*)	19,18
	8,30	
	11,20	

Przyjazd z kierunku

Tczew		
	2,19*)	12,04
	3,49	14,46*)
	7,30	16,02
		17,04
		22,25
Laskowice		
	7,07	14,10
	11,07	20,20
Nakło		
	7,22	14,11
		21,55
Lipusz		
	7,39	16,24
		19,42
Piła		
	1,00*)	14,16
		13,29

Pociągi oznaczone *) kursują jako pociągi pospieszne.

szporach odbyło się poświęcenie figury przez Wiel. ks prob. Puppla przy licznym udziale wiernych. Figura tegoż Swiętego jest z kamiennej masy, na postumencie pod daszkiem ogrodzona i nosi odpowiedni napis.

— (Prace przy reparacji ulic prowadzone są dalej). Obecnie kładzie się bruk w drugiej połowie głównej ulicy przy kościele katolickim, gdzie to w czasie słoty i pory deszczowej trudno było dla wielkiego błota przejść przez ulicę. Teraz zmieni się to na lepsze. Później ma być brukowany rynek.

— (Boisko). Nareszcie i tutejsze towarzystwa sportowe będą mieć swoje boisko. Z kasy powiatowej wyasygnowano na ten cel dla Osia 1.200 zł. Będzie ono się znajdowało na roli proboszczowskiej tuż przy torze kolejowym nad drogą prowadzącą do Grzybka. Urządzenia boiska podjął się tutejszy gospodarz a były szachmistrz p. Osicki.

Gdynia. (Przeniesienie urzędu marynarki handlowej) Specjalny gmach Urzędu Marynarki Haudlowej w Gdyni został już ukończony.

Wobec togo ten urzad przeniesiony został z Wejherowa do Gdyni.

Gdynia. (Roboty portowe w Gdyni.) W najbliższych dniach zostanie spuszczonych na wodę 5 nowych skrzyń żelazobetonowych, które następnie jeszcze w b. m-cu ustawione zostaną na falochronie, który wskutek tego dosięgnie dłu gości około 200 m. Wyspa sztuczna tej szerokości da już pewną osłonę od fali.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Fatalna gospodarka monopolu tytoniowego.

Skutki polityki monopolu tytoniowego, który daje coraz gorsze gatunki konsumentom, nie dały długo na siebie czekać. Palacze chcą dobrego towaru. To też ludność na kresach wschodnich pali tytuń przywożony pokryjomu przez granicę rosyjską; w województwach zachodnich rozpowszechniony jest w olbrzymich ilościach tytoń szmuglowany z Niemiec. To samo daje się zauważyć na innych terenach pogranicznych. Szmuglerzy zarabiają olbrzymie sumy, mimo iż dają tytoń lepszy i o 30 — 40 proc. tańszy, niż monopolowy.

Jak donoszą ze Lwowa, wykryto tam przy ul. Zródlanej 2 tajną fabrykę papierosów monopolowych Fabryka miała olbrzymi zbyt na terenie całej Małopolski. Fałszywe papierosy monopolowe były o 25 proc. tańsze od oryginalnych i o 50 proc lepsze. Nic więc dziwnego, że państwowy monopol tytoniowy pod żadnym pozorem nie mógł „konkurować" z takiemi wyrobami.

A takich „fabryk" jest dużo. Szmugiel coraz bardziej się zwiększa. Jeśli monopol tytoniowy nie zmieni dotychczasowej taktyki, to temsamem przyczyni się do dalszego zwiększania się szmuglu i potajemnej fabrykacji.

Czas wreszcie powiedzieć sobie, że nie wolno dalej nadużywać konsumenta. Monopol monopolem, to prawda, ale dlatego właśnie powinien swoje zyski utrzymywać w ramach solidnej kalkulacji, a jeśli sprzedaje drogo, to powinien dać odpowiednio dobry towar. Dotychczasowe praktyki nie dadzą się już dłużej utrzymać. Słuszne oburzenie konsumentów coraz bardziej wzrasta i może przyczynić się do tego, że... monopolowa kura przestanie znosić złote jaja.

Ceny zboża w Polsce i zagranicą.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż za czas od 8.5 do 14 5 1927 r. (W opracowaniu biura Giełdy Zbożowo Towarowej w Warszawie.)

Giełdy Krajowe.

	Pszenica.	Zyto.	Jęczm.	Owies
Warszawa	63,83	54,47	48,50	46,50
Kraków	61,50	54,87	—	46 00
Poznań	58.06	51 12	—	44,00
Lwów	57,25	50,25	43,00	41,50

Giełdy Zagraniczne.
(Ceny w przeliczeniu za 100 kg. w zł. pol.)

	Pszenica.	Zyto.	Jęczm.	Owies
Brno	65,50	60,90	50,25	54,44
Praga	65,42	61,91	52,06	54,50
Berlin	63,40	58,58	52,77	51,43
Paryż	60,36	53,58	53,23	44,82
Nowy Jork	52 15	43,85	—	38,13

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Tow. Młodzieży Kat. W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 3 po poł. zbiórka na dziedzińcu szkolnym Naczelnik.

Ochotnicza Straż Pożarna. W niedzielę, dnia 22 maja br. o godzinie 6 rano marsz ćwiczebny przed halą pożarną.
Komendant.

Z branie Tow. Gimn. Sokół, które ze względu na nikłą ilość obecnych odbyć się nie mogło, odbędzie się w piątek, dnia 20 maja o godz. 8,15 wieczorem w salce Konsumu Urzędników, na które wszystkich druhów i druhny oraz Wydział Oddziału Żeńskiego uprzejmie zapraszam. Druhowie, czy Wasza ospałość i obojętność Wam już nawet nie pozwoli chociaż tylko raz w miesiącu dać dowód przynależności do naszego towarzystwa? Niech więc nikogo nie braknie w piątek.
Czołem! Prezes.

Tow. Powstańców i Wojaków. Nadzwyczajne Walne zebranie Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 28 maja br. o godz. 8 wieczorem w salce pana Jażdżewskiego. O ile na to zebranie nie stawi się ilość członków statutem przewidziana do powzięcia uchwał, odbędzie się po 15 minutach tego samego dnia drugie Walne zebranie, które będzie prawomocne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków. Ponieważ bardzo ważne sprawy, uprasza się o liczne przybycie.
Wolność! Zarząd.

Obwieszczenie.

Na mocy § 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30 maja 1853 r. zwołuję niniejszem zwyczajne publiczne posiedzenie Rady miejskiej

na piątek, dnia 27 maja 1927 r. o godz. 5-tej po poł.

w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w piątek dnia 20 maja 1927 r. o godz. 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu. 1131

Chojnice, dnia 16. maja 1927 r.

(—) Kopicki, przewodniczący.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44.
Adres telegr. „Dziennik Fomorski". — Skryt. poczt. 33. — Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Żydzi we Francji.

Żydzi weFrancji zjawiają się wcześniej, niż u nas, bo w wieku XI. Stanowią oni gałąź śródziemnomorską emigracji żydowskiej rozsianą w Hiszpanji, Francji, Italji, i na północnym brzegu Afryki. Istniały niewątpliwie i fale napływowe wcześniejsze, gubią się one jednak w mrokach historji i wkraczają w dziedzinę legendy. Istnieje po dziś dzień w okolicach Marsylji klasztor św. Baume (św. Balsama), obok którego znajduje się grota, w której podobno żyła i umarła św. Marja Magdalena. A że za czasów rzymskich żegluga kwitła, a żydzi zawsze skłonni byli do handlu, więc też można przypuszczać, że obecność ich na ziemiach południowej Francji datuje od dwóch tysięcy lat. Jednakowoż dane ścislejsze odnoszą się do okresu herezji Albingensów (wieki XI. do XIII.).

Jak zwykle, żydzi kręcą się chętnie koło heretyków i pomagają im w walce z Kościołem Rzymskim. Są oni w tym okresie siłą dość znaczną i posiadają w XIII. wieku w mieście Narbonne szkołę teologiczną, którą dziś nazywają szumnie „uniwersytetem żydowskim“. Wojna przeciwko Albingensom prowadzona była pod zarządem papieża Innocentego III. i zakończyła się po czterech latach rozgromieniem heretyków pod Tuluzą w r. 1213. Niektórzy nazywają tę wojnę europejskim „pochodem krzyżowym“.

Ghetta żydowskie południowej Francji wychodzą z niej osłabione i zubożałe, i kwestja żydowska, ujęta w surowe karby prawodawcze, przycicha. Żydzi nosić muszą żółte jarmułki i żółte łaty na plecach dla odróżnienia od chrześcijan. Spora ich ilość przyjmuje — dla interesu zapewne — wiarę chrześcijańską i asymiluje się zupełnie. Największe grupy żydowskie istnieją w znaczniejszych miastach śródziemnomorskiego pobrzeża, jak Narbonne, Carcassonne, Beziers, Cete, Nimes, Marsylja, Carpentras.

Z chwilą przeniesienia dworu papieży do Awinjonu w wieku XIV., żydzi tłumnie osiedlają się w tem mieście i jego okolicach do tego stopnia, że hrabstwo Wenesseńskie, w którem leży Awinjon, liczy przez długie wieki, a nawet po dziś dzień największą ilość żydów, uważających się za tubylców Francuzów, i na terytorjum francuskiem porównane być może co do liczebności tylko z wyspą żydowską, znajdującą się w Alzacji. Wytwarza się na południu specjalny żargon, będący mieszaniną języków prowensalskiego i hebrajskiego. Żydzi alzackolotaryńscy natomiast,równie dawno osiedli, mają żargon hebrajsko-germański, który przenosi się z czasem i na ziemie polskie, w wytrwałem dążeniu na wschód.

Drogą powrotną przenika pewna ilość krwi żydowskiej w społeczeństwo pro wansalskie — i nierzadko dziś jeszcze spotkać można, zwłaszcza w miasteczkach, leżących niedaleko Awinjonu, wyraźnie zachowany typ semicki nietylko pośród ludzi, mających świadomość swego żydowskiego pochodzenia. Długie wieki zrobiły swoje, pamięć zanikła, ale nosy haczykowate zostały w spuściźnie po przodkach, którzy kiedyś nosili żółte jarmułki.

Procent żydów był jednakowoż nieznaczny, a polityka ostatnich lat stukilkudziesięciu zatarła nietylko w otoczeniu, ale nawet i w samych żydach tutejszych świadomość odrębności rasy, zachowując jedynie świadomość odrębności wyznania. Nierzadko dzieciak z takiej starej rodziny żydowsko - prowansalskiej dowiaduje się dopiero w szkole, albo podczas pogrzebu kogoś z krewnych, że jest żydem, a nie katolikiem. Środowiska te były na drodze do najzupełniejszej asymilacji. Coś podobnego spotkać można było w Warszawie około 1863 roku.

Ale wróćmy do historji. Druga fala napływowa żydów pojawiła się we Francji na przełomie XV. i XVI. wieku, gdy Hiszpanja wydała nakaz usunięcia ich ze swych granic. Fala tych żydów, mających żargon hiszpańsko - hebrajski (tzw. spanjole, którzy dotarli aż do Turcji) — osiedliła się we Francji przeważnie w okolicach Bordeaux i nad Oceanem. Potomkowie ich zrównali się dziś zupełnie z żydami, osiadłymi o kilka wieków dawniej, o których mówiłem wyżej.

Ludzie ci, Francuzi-żydzi, jak mówią o sobie, nigdy odwrotnie — stanowią klan do pewnego stopnia zamknięty. Dopuszczają oni do swych rodzin Aryjczyczyków, chętnie wydają córki zamąż za Francuzów i cudzoziemców, czy za żydów ze starych rodzin z Niemiec, czy z Niederlandów, natomiast odgradzają się chińskim murem od Litwaków i innych żydów, przybyłych z Rosji, czy z Polski. Jest to dość dziwne zjawisko — li tylko w synagodze jest solidarność zupełna.

Istnieje obok niej pewna pół-solidarność, a raczej zachłanność polityczno-rasowa, w kwestjach obchodzących całe żydostwo — żydzi zachodni poczuwają się do rzędu „dusz“; w stosunku innych natomiast, towarzyskich, a zwłaszcza rodzinnych, istnieje między nimi przepaść. Żaden Aryjczyk nie jest w stanie gardzić do tego stopnia czystym człowiekiem, pochodzącym z tej samej krwi. Cohn francuski gardzi Kohnem z Nalewek w sposób niepraktykowany nigdzie na świecie — to też marzeniem żydka galicyjskiego czy wołyńskiego, osiadłego w Paryżu, jest upodobnić się przedewszystkiem do zrotszyldziałego żyda nadsekwańskiego, doprowadzić do tego, by w sferze tej zapomniano, że pochodzi on z Kocka, czy z Pacanowa.

Istnieje dziś cała literatura, pisana na ten temat po francusku. Najciekawszem dla nas zjawiskiem jest książka pt. „Les Polaks“, napisana przez niejakiego Jakóba Lewi. Cóż to jest ów „Polak“? — zapyta czytelnik. Żyd polski? Nie. „Polak“ znaczy w Paryżu to samo, co u nas „litwak“. „Polak“ — to żyd ze wschodu — a bohaterami wspomnianej książki J. Lewiego są żydzi z Zadnieprza, zdaleka, nic z Polską nie mający wspólnego. Miłe określenie.

Kwestja żydowska, wywołana napływem owych pseudo„Polaków“do Francji, dziś dopiero się budzi i nabiera wyrazu. Najbardziej z niej są niezadowoleni owi zdawna osiedli żydzi francuscy, których zjawisko to wysadzać zaczyna z siodła i wbija klin między nich, a Francuzów. A było już im tak dobrze — różne Gambetty rządziły Francją, różni Zole, Tristan Bernardy i G. de Porto-Riche urabiali kulturę zachodnią... Dziś jest już ferment. A kto winien? — „Les Polaks“.

E. L.

Dzieje naszego wyzwolenia.

W szerokich kołach społeczeństwa powstało po wojnie światowej mniemanie, że wskrzeszenie Polski, to zrządzenie Opatrzności, zupełnie bez przyczynienia się do tego narodu polskiego. Zapomniało się i zapomina, jaką rolę odegrał istotnie w tem ogromnem zmaganiu naród polski, i ile ze strony polskiej włożono wysiłku, ażeby doprowadzić do wypłynięcia sprawy polskiej na terenie międzynarodowym i właściwego jej tam postawienia. Wykazaniu tej prawdy poświęconą jest książka Marjana Seydy o „Polsce na przełomie dziejów.“

Książka opiera się ściśle na dokumentach i faktach, przestudjowanych z niezwykłą sumiennością. Niema tam żadnego twierdzenia gołosłownego. Pisana metodą historyczną, odznacza się wybitnym objektywizmem. Fakt ten sprawia, że już po przeczytaniu pierwszych rozdziałów nabiera się do dzieła zupełnego zaufania. Ono samo staje się dokumentem. I staje się nim tem bardziej, że autor sam był jednym z tych, którzy podczas wojny najczynniejszy brali udział w usiłowaniach należytego postawienia sprawy polskiej na Zachodzie. Dlatego przy czytaniu książki wyczuwa się bezpośrednią żywość uchwycenia tematu, czuje się, iż pisana jest na podstawie głębokiego przeżycia i najistotniejszego uchwycenia sensu dziejów tych lat, pełnych zmagań się i walk naprawdę nieraz nadludzkich.

Kwestja polska posiadała niewątpliwie swój ciężar gatunkowy, który — wbrew wszelkim wysiłkom wrogów, by ją przemilczeć — zmuszał ich do zajmowania się nią i uwzględniania jej siły i znaczenia. Ale fakt, że ten ciężar się zaznaczał, zawdzięczać należy istnieniu świadomej woli narodowej i akcji, zmierzającej do jej urzeczywistnienia.

Te właśnie niezmordowane wysiłki, ażeby wbrew trudnościom przeszkodom utorować drogę kwestji polskiej i niedopuścić do tego, ażeby sposobność, która nie powtórzyłaby się może w ciągu stuleci, nie przeminęła, uwydatniają się doskonale w książce Seydy. Dopiero studjując ją, widzi się, jakiej było potrzeba pracy, jakiej przedewszystkiem siły charakteru i wytrwania, ażeby się nie zachwiać ani na chwilę i poprowadzić dzieło do pomyślnego końca.

Opór pochodził oczywiście w pierwszym rzędzie ze strony mocarstw, zainteresowanych w tem, ażeby do wskrzeszenia Polski nie dopuścić, a więc przedewszystkiem ze strony Niemiec. Podobną politykę, chociaż oczywiście na inny sposób, prowadziła Austrja, oraz prowadziły rządowe sfery rosyjskie Dopiero silniejszy, niż ich wola, rozwój stosunków stopniowo narzucał umiędzynarodowienie zagadnienia polskiego, przy niezmordowanym współudziale ludzi, którzy potem weszli w skład Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, Autor dokładnie, na podstawie dokumentów, rysuje przed oczami czytelników przebieg pracy w kraju oraz wzajemną łączność podejmowanych tu i tam działań.

Przeszkody jednakże pochodziły nietylko od państw zaborczych, ale bardzo wybitnie od tych kół w społeczeństwie polskiem, które postawiły na kartę państw centralnych i usiłowały związać z niemi losy Polski. Niebezpieczeństwa były tu ogromne, albowiem akcja ta podkopywała wysiłki, czynione po stronie koalicji, i niestety nie zawsze trzymała się w granicach chociażby lojalności. Zasługuje na specjalne podkreślenie niezwykła rzeczowość, z jaką autor książki opisuje działalność tych kół. I tutaj posiłkuje on się wyłącznie faktami i dokumentami, na tle których występuje faktyczna błędność tej polityki i ostateczne jej bankructwo.

Całość książki maluje z wielką plastyką objektywnie i wszechstronnie, rozwój zagadnienia polskiego zarówno na wewnątrz kraju we wszystkich trzech zaborach oraz akcję, prowadzoną zagranicą, jak i politykę poszczególnych państw zaborczych wobec Polski oraz powolne dojrzewanie zagadnienia polskiego w polityce międzynarodowej. Autor doprowadził historję zmartwychwstania Polski aż do chwili zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych. Obraz kwestji polskiej występuje w książce tak wyraźnie i jasno na tle owego ogromnego wstrząśnienia, jakiem była wielka wojna, iż czytelnik śledzi ten zaiste dramatyczny bieg wypadków z coraz większem zainteresowaniem, wnikając w zakulisy tego wielkiego wydarzenia polityki światowej, jakiem było odbudowanie Polski. Należy sobie życzyć, ażeby jak najprędzej ukazał się zapowiedziany drugi tom książki, który obejmie historję tego odbudowania aż do końca.

Książkę Seydy „Polska na przełomie dziejów“, która pojawiła się nakładem Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu, powinien przeczytać każdy, kto pragnie sobie wyrobić rzeczowy pogląd na historję dążenia Polski poprzez wojnę światową do zjednoczenia i niepodległości.

Jerzy Drobnik.

Utworzenie izby wyższej w królestwie SHS.

Sensacyjny artykuł „Nowosti“.

Białogród. Białogródzkie „Nowosti“, które uchodzą powszechnie za organ nowego rządu jugosłowiańskiego, przyniosły w tych dniach sensacyjny artykuł wstępny o możliwości utworzenia w królestwie SHS izby wyższej. Nawiązując do obecnego kryzysu w Jugosławji autor artykułu zarzuca Skupszczynie, że nie okazuje należytego zainteresowania dla rozwiązania doniosłych problemów państwowych. W dalszym ciągu „Nowosti“ uskarżają się na niski poziom umysłowy niektórych posłów, wśród których, — według cytowanego pisma, — nie brak i takich, którzy nauczyli się pisać dopiero po wybraniu ich na członków izby ustawodawczej. Ażeby uzdrowić życie parlamentarne, należy, — zdaniem „Nowosti“, — zredukować ilość posłów z 315 na 240, oraz utworzyć izbę wyższą, która sprawowałaby nadzór nad działalnością Skupszczyny.

Artykuł powyższy wywołał w jugosłowiańskich kołach politycznych zrozumiałą sensację, gdyż wywody „Nowosti“ są niewątpliwie wyrazem życzeń obecnych czynników rządowych. Zaznaczyć należy, że plan utworzenia izby wyższej w Królestwie SHS. był już niejednokrotnie przedmiotem dyskusji ze strony polityków jugosłowiańskich. Na konieczność utworzenia izby wyższej wskazywali ponadto w Jugosławji już zawsze wybitni przedstawiciele białogrodzkiego fakultetu prawniczego, którzy podczas wojny przebywali w Anglji, gdzie mieli możność zapoznać się bliżej z systemem dwuizbowym i jego zaletami.

Blok bałkański.

Białogród, (CEPS) Z Bukaresztu donoszą, że „Vittorul“ wzywa rząd rumuński do złożenia oficjalnej deklaracji co do kursu rumuńskiej polityki zagranicznej. Cytowane pismo bukareszteńskie ma tu na myśli zmianę dotychczasowego kursu politycznego Rumunji w stosunku do swych sąsiadów bałkańskich, którzy zamierzają według wiadomości, pochodzących z Konstantynopola, utworzyć blok bałkański przy udziale Turcji, Jugosławji, Bułgarji i Grecji. Do bloku tego Rumunja niema rzekomo przystępować, przez wzgląd na zbyt wielką zależność rumuńskiej polityki zagranicznej od Italji.

Szkoła — jaką być powinna?

Trzy typy szkół.

Jak bardzo ważnym czynnikiem w życiu każdego społeczeństwa jest szkoła, tego nie potrzeba udowadniać. To też wszyscy dążymy do tego, aby każdy obywatel kraju otrzymał przynajmniej początkowe wykształcenie. Do tego celu mają służyć szkoły powszechne. Niemniej również ważnemi są szkoły średnie, tak zawodowe, jak i ogólnokształcące, bo one przygotowują elitę, mózg narodu

Z tej też racji warto poznać, jaki typ szkoły pod względem ideowym najlepiej spełnia swoje zadanie.

W obecnych czasach istnieją trzy typy szkół: a) szkoły wyznaniowe, b) mieszane lub międzywyznaniowe i c) zupełnie świeckie czyli bezreligijne.

Otóż najgorszą z tych trzech typów jest szkoła świecka, gdyż całkowicie wyklucza ona z programu nauczania wszelką naukę religji i nie dopuszcza wpływu na nauczanie i wychowanie żadnego z wyznań religijnych.

W tych państwach, w których wziął przewagę kierunek antyreligijny, zostały zaprowadzone szkoły tego typu, które w założeniu swem miały być bezreligijne, a w rzeczywistości stały się wyraźnie antyreligijnemi i przyczyniły sie do usunięcia z umysłów dzieci pierwiastka chrześcijańskiego. Zycie dobitnie wykazało, że mimo woli ustawodawców, nigdzie nie udało się szkół takich utrzymać na stanowisku czysto neutralnem wobec religji.

Do zaprowadzenia takich szkół wszędzie dążą masoni za pośrednictwem partji politycznych, wrogich Kościołowi. U nas w Polsce na tym stanowisku stoją wszystkie partje lewicowe i pokrewne im nauczycielskie związki zawodowe.

Drugi typ, to szkoła mieszana, czyli wspólna dla dzieci wszystkich wyznań, jednakże niewykluczająca nauki religji. Do tych szkół chodzą dzieci wszystkich wyznań, nauczycielami mogą być ludzie niewierzący, albo należący do rozmaitych wyznań Nauka religji jest udzielana w określonej liczbie godzin osobno dla każdego wyznania. Religja jest tu traktowana na równi z matematyką, historją i innemi przedmiotami świeckimi lub nawet gorzej, jak to ma miejsce w polskiem szkolnictwie, gdzie na naukę religji wyznaczono najmniejszą liczbę godzin, (2 godz. tyg.) Szkoła mieszana zawiera w sobie dużo niebezpieczeństwa dla religji, bo może się zdarzyć, że pracę nauczyciela religji mogą psuć na innych wykładach inni nauczyciele, będący innego wyznania lub całkiem bez religji, jak się to czasem zdarza.

Szkoła mieszana w Polsce — to błąd naszej Konstytucji marcowej.

Wreszcie trzeci zasadniczy typ szkół, to szkoła wyznaniowa, do której uczęszczają dzieci jednego tylko wyznania. To znaczy, że są oddzielne szkoły dla dzieci katolickich, protestanckich, prawosławnych, żydowskich itd.

Zasadą szkoły wyznaniowej, np. katolickiej jest, aby:

a) uczęszczały do niej tylko wyłącznie dzieci katolickie;

b) aby wszyscy nauczyciele i nauczycielki byli katolikami;

c) aby treść nauki wszelkich przedmiotów, zarówno w podręcznikach, jak i nauczaniu ustnem, była zgodną z zasadami nauki Kościoła katolickiego;

d) aby nauka religji i wychowanie religijne było pod nadzorem władzy kościelnej;

e) aby szkoła popierała i ułatwiała praktyki religijne dzieci, jak uczęszczanie na nabożeństwa, spowiedź i t. d.

Szkoła wyznaniowa wychowuje ludzi o jednolitem urobieniu wewnętrznem, o silnych, głębokich zasadach moralnych i gruntownem przekonaniu religijnem, Tej jednolitości szkoła mieszana wytworzyć nie może z racji wyżej przytoczonych. Największem jednak nieszczęściem szkoły mieszanej jest to, że w niej mogą być nauczycielami ludzie niewierzący i wrogo usposobieni do każdej religji, a szczególniej do religji katolickiej.

Dr. A. M.

Szkodnicy społeczeństwa polskiego.

Ci właściciele domów, którzy wynajmują Żydom składy i mieszkania, są bezsprzecznie największymi szkodnikami społeczeństwa, gdyż są grabarzami polskiego stanu średniego. Żądają za składy i mieszkania tak fantastycznych sum, że żaden uczciwy kupiec czy drobny przemysłowiec Polak nie może ich opłacić. Natomiast Żydzi, którzy prócz zarobkowych mają jeszcze inne cele na oku, płacą każdą cenę.

Szczególnie w sprawie właścicieli domów świeżo upieczonych, którzy dzięki Polsce w kilku zaledwie latach zdołali się nadmiernie wzbogacić, powinna opinja publiczna w bezwzględny sposób wystąpić przeciw judaszowskim interesom tych panów.

Opinja publiczna jednakże śpi. Niema już tej czujności, która broniła nas ongiś przed zalewem niemieckim, a która piętnowała każdego chłopka, sprzedającego swoją nieruchomość wrogom, mianem zdrajcy sprawy narodowej. Tylko część społeczeństwa zdaje sobie sprawę z fatalnych następstw, jakie dla niego mieć będzie wzmożenie się żydostwa na Pomorzu, dlatego zbudzić trzeba ogół, aby zarazem poznał niebezpieczeństwo, byśmy za lat kilka nie poszli tak, jak nasi bracia innych dzielnic, na służbę do Żydów.

Przedewszystkiem należy inaczej zabrać się do tych kamieniczników, którzy drwią sobie z opinji publicznej, a których się ze względów, nie wiem jakich, oszczędza, ograniczając się do atakowania Żydów samych. A przecież pamiętać trzeba o tem, że bez pomocy właściciela domu żaden Żyd się u nas nie zagnieździ. Pieniędzy mają Żydzi dosyć. Jak w latach 1919/20, tak i dzisiaj, wschodnim gościom nic nie za drogo. Lekko pracowali na pieniądze.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Już i Europę dotknęło trzęsienie,
Niebawem zburzy cały ziemski glob,
Tak płaczą ludzie, wybladli jak cienie:
Żyd i katolik, mieszczanin i chłop.
Ja tylko jeden z głębokim ukłonem
Przyjmuję wyrok, co ludzkości padł...
Globie kochany, potrząśnij swem łonem,
Zrób koniec z nami, za stary już świat.

*

Kogo żałować? Czy was, piękne panie,
Którym odwiecznie świat padał do stóp?
Na sprzedaż macie cnotę i kochanie,
W spojrzeniach wulkan, ale w sercu grób.
A my mężczyźni górnolotnym tonem,
przykrywać chcemy chuć zwierzęcych stad..
Globie kochany, potrząśnij swem łonem,
Zrób koniec z nami, za stary już świat.

*

Czy mam żałować waszej bratniej zgody,
W której dzielicie z sobą ziemską włość?
Jak psy się gryzą klasy i narody,
Jeden drugiemu pragnie wyrwać kość.
Zasadą waszą: biada zwyciężonym.
Zwycięzcom wawrzyn, pokonanym bat.
Globie kochany, potrząśnij swem łonem,
Zrób koniec z nami, za stary już świat.

*

Może nam tęsknić za kulturą waszą.
Którą się chełpi przednia ziemi część?
O, twarz tej pani krwawe plamy kraszą,
Jej hasłem siła, a narzędziem pięść.
Obłuda, pycha. kłamstwo są jej plonem,
Jej lśniący sztandar z pstrych zeszyty łat...
Globie kochany, potrząśnij swem łonem,
Zrób koniec z nami, za stary już świat.

*

Więc za czem tęsknić na tej marnej ziemi?
Za brudną walką o plugawy byt?
Za ideału ogniami błędnemi?
Za prawdą, pieśnią, co ma lichy zbyt?
Może za owych nędzarzy legjonem,
Którzy mrą z głodu od najmłodszych lat?
Globie kochany, potrząśnij swem łonem,
Zrób koniec z nami, za stary już świat.

*

Do czarta żale, chylę do dna czarę,
Drwię z nędznych karłów i z ich lichych [dzieł!
Niech legnie w gruzy, co zgniłe i stare,
I żyje to nowe życie... pośród mgieł!
Za mną druhowie, z czołem podniesionem,
Kto chce ostatni w życiu uszczknąć kwiat.
Potem, globiku, potrząśnij swem łonem,
Zrób koniec z nami, za stary już świat.

Kobieta w starożytnej Asyrji i Babilonji.

Znany uczony angielski, Sir Flynders, wydał niedawno bardzo ciekawe dzieło o położeniu kobiety w starożytnem państwie asyryjsko-babilońskiem.

Przedewszystkiem Sir Flynders rozpatruje prawo małżeńskie starych Asyryjczyków i Babilończyków. Dowiadujemy się, że 2000 lat przed narodzeniem Chrystusa istniały już bardzo surowe przepisy, dotyczące życia małżeńskiego. Kobieta, która zdradziła swego męża, podlegała w państwie Asyryjsko-Babilońskim bardzo ostrym karom. Wszelkie sprawy, dotyczące kobiety, a więc i jej ewentualne przestępstwa, załatwiał jej mąż, który był całkowicie odpowiedzialny za czyny swej żony. Mąż musiał więc płacić odszkodowania za szkody, wyrządzone przez żonę, ponadto jednak musiał sam wymierzać jej przewidziane przez prawo kary. Razu pewnego, — pisze Sir Flynders, zdarzyło się, że pewna kobieta ukradła swemu znajomemu jakiś przedmiot, posiadający wartość 5 funtów ołowiu. Mąż jej musiał, rzecz jasna, wypłacić poszkodowanemu 5 funtów ołowiu, a prócz tego wykonać wyrok sądu, który skazał złodziejkę na karę obcięcia uszu. Ponieważ małżonek wahał się wyrok ten wykonać, nieszczęśliwej kobiecie obciął uszy sam poszkodowany. Sir Flynders stwierdza jednak, iż obcięcie uszu było karą stosunkowo łagodną, gdyż przy większych przewinieniach prawo przewidywało obok tego jeszcze obcięcie nosa, wykłucie oczu i t. d.

Według asyryjsko-babilońskiego kodeksu karnego, mężczyzna, który zastał swą żonę w towarzystwie innego mężczyzny, miał prawo małżonkę swą zabić. Jeśli żona była kłótliwa, mąż miał prawo wyrzucić ją z domu.

Uzyskanie rozwodu w starożytnej Asyrji i Babilonji było rzeczą dość łatwą, bowiem prawo małżeńskie przewidywało cały szereg powodów, dla których małżeństwo mogło być zerwane. Zaznaczyć jednak należy, iż prawo asyryjsko-babilońskie dawało w tym kierunku znaczne przywileje mężczyznom. Tak n. p. mąż, któremu żona obrzydła, mógł każdej chwili uzyskać rozwód. Żona natomiast nigdy nie mogła opuścić męża bez jego zgody.

Bardzo surowe były również przepisy, dotyczące noszenia zasłony twarzy przez kobiety starożytnej Asyrji i Babilonji. Bez zasłony na twarzy nie wolno było kobiecie zamężnej nikomu się pokazywać. Natomiast noszenie zasłony na twarzy wzbronione było niewolnicom, oraz kobietom lekkich obyczajów. Kobiety, które postępowały wbrew temu przepisowi, podlegały surowym karom.

Danja, a Polska.

Zazdrościmy nieraz państwom zamożnym i bogatym ich dobrobytu i staje często przed nami pytanie, dlaczego pomimo tylu bogactw naturalnych, walczymy tak ciężko z kryzysem gospodarczym, dlaczego jesteśmy mniej bogaci, mniej potężni od innych państw. Jeślibyśmy rozpoczęli badanie przyczyn tego stanu — musielibyśmy rychło dojść do przekonania, że jedną z najgłębszych przyczyn naszych kłopotów jest niski poziom kulturalny wsi polskiej. Jakbyśmy byli zamożni, gdyby każdy rolnik polski produkował tyle, co produkuje rolnik belgijski lub duński. Żeby dojść do tego trzeba wiele, wiele pracy nad podniesieniem kultury wsi polskiej, nad podniesieniem oświaty.

Z historji szybkiego wzbogacenia się narodów, szczególnie pouczającą jest historja Danji w ostatnich 100 latach. W roku 1813 Danja zgłosiła bankructwo, a przewodnicy narodu duńskiego zastanawiali się, w połączeniu się z którym z sąsiadów Danja mogłaby znaleść warunki znośnej egzystencji. Dziś Danja jest krajem zamożnym, o dodatnim bilansie płatniczym. Tajemnica tej przemiany tkwi nie w jakichś nadzwyczajnych zdarzeniach, gdyż Danja nie zawojowała żadnego kraju, ani kolonji, nie odkryła kopalń złota, węgla czy nafty — ale zakładała Uniwersytety Ludowe, których oświeceni wychowankowie podnieśli i zorganizowali rolnictwo i hodowlę tak świetnie, że stały się one źródłem zamożności kraju. Przykład pouczający.

Cebula jako środek domowy.

Przeciw ciężkiemu zaziębieniu z kaszlem, chrypką i innymi znanymi a nieprzyjemnymi objawami niema, lepszego środka, jak używanie dobrze ugotowanej albo upieczonej cebuli. Srodka tego ludowego nie można dosyć zalecić przeciw męczącemu kaszlowi i uporczywej chrypce; w początkach kataru obficie używana, jest w stanie zapobiec nawet ciężkiemu zachorowaniu kanałów oddechowych.

W Polsce ceni się cebulę jako strawę wiele za mało. Zupa z cebuli, soupe de l'oignon, używana we Francji tak często, powinna i u nas częściej przyjść na stół, taksamo i warzywo z cebuli. Dzieciom powinno się dawać do jedzenia trzy lub cztery razy na dzień młode cebulki albo przynajmniej, jeżeli cebula niedelikatną i niemłodą, daje się dzieciom ugotowane.

Ból zębów uśmierza się często, kładąc kawałek cebuli na chory ząb albo na dziąsło. Kawałeczek surowej cebuli, położonej na co tylko rozwijający się jęcz myszek, działa rozdzielająco.

Przy krwawieniu z nosa służy cebula również jako środek domowy, godny polecenia: kładzie się w takim razie rozciętą cebulę na kark. Nawet brodawki znikają czasami, jeżeli się je naciera rozciętą cebulą, albo jeżeli się je pokrapia sokiem cebuli.

Przeciw ukłuciu osy lub pszczoły pomaga najszybciej sok z cebuli (wyciśnięty z rurkowatej łodygi cebuli).

Cebula odpędza taksamo, jak czosnek, w nadzwyczajny sposób robaki. Żydzi polscy, spożywający wiele cebuli i czosnku, nie cierpią podobno nigdy na robaki. Spożywania cebuli nauczyli się żydzi pewnie w Egipcie, bo starzy Egipcjanie celowali w tym względzie: przy budowie piramidy Cheopsa wydano za cebulę, czosnek i rzodkiew dla robotników 1600 talentów, podług naszych pieniędzy 6 miljonów złotych!

W końcu dodajemy, że w całym wieku średnim, jak już u starych Egipcjan, cebulę jako środek ochronny przeciw zakażeniu pomorem i innemi zakaźnemi chorobami używano. Dziś nawet jeszcze uważają Grecy i żydzi na wschodzie czosnek, cebulę i ocet winny za najgłówniejszy środek ochronny przeciw pomorowi, jak o tem nadmienia Oliver w swym opisie podróżnym (Voyage dans l'empire ottoman).

MODA.

Jesteśmy już w pełni wiosny. Należy zatem pomówić o płaszczach, ponieważ to jest właśnie sezon, w którym szyko wny płaszczyk jest potrzebniejszy, niż kiedykolwiek, aby przykryć suknie wiosenne, tak subtelne, z tkanin tak zwiewnych, iż wywołuje to wrażenie, że kobieta ubrana jest w przezroczą mgiełkę. Materjały na płaszcze wiosenne są oczywiście zupełnie inne, aniżeli na płaszcze zimowe — cieńsze, bardziej miękkie. Co zaś tyczy się kolorów, to bardzo modnym jest obecnie płaszcz koloru sukni lub bluzki.

Zapytać należy, czy długi płaszcz zaspakaja potrzeby eleganckiej kobiety na wiosnę?

Oczywiście, że nie. W pewnych bowiem wypadkach potrzebny jest żakiet, czyli jak to Francuzi nazywają, petit manteau. Można wprawdzie zrobić sobie płaszcz trois quart, ale jest to w każdym razie kompromis, nigdy nie jest elegancki.

Najmodniejszym żakietem sezonu będzie rodzaj kamizelki o rękawach długich i wąskich, albo też krótki paltocik mocno obcisły na biodrach.

Na lato zapowiada moda kamizelki jedwabne bez rękawów, rodzaj „cape“, które nosić się będzie do lekkich toalet.

Kostjum, który znowu jest tego roku bardzo modny, wykazuje dwa rodzaje: Klasyczny angielski tailleur na przedpołudnie, oraz fantazyjny kostjum, noszony na popołudniowych spacerach.

Plisowanie tego roku będzie niezwykle modne, przyczem moda pozostawia wybór pomiędzy plisami wąskiemi i szerokiemi, ponieważ oba rodzaje są w równej mierze noszone. Nową kombinacją jest łączenie plis podłużnych z plisami poprzecznemi, ale tego rodzaju plisowanie wymaga materjału niezwykle lekkiego i miękkiego Bluzka robi się z materjału bardzo lekkiego, bądź batikowanego, bądź haftowanego, modne jest również mereżkowanie.

A teraz parę słów o kolorach. Kolor czarny wypływa znowu na powierzchnię mody, szczególnie do toalet wieczorowych. Natomiast kolor zielony, który tak dominował w zimie, na wiosnę ustąpić musi barwie czerwonej we wszystkich odcieniach, od ciemno-różowego do pomidorowego. Będziemy chodzić w sukniach czerwonych nietylko na zabawy taneczne, ale i na ulicę, przyczem powinno się łagodzić jaskrawość tej barwy ciemniejszem przybraniem, najchętniej czarnem. Kolor czerwony zapanuje nietylko wśród sukien, ale także wśród kapeluszy. Zobaczymy tego roku mnóstwo kapeluszy albo zupełnie czerwonych, albo też z czerwonem kombinowanych. Szale, jak wiadomo, są więcej aniżeli modne. Nie ma sukień, nie ma kostjumu, niema płaszcza bez szala. Moda ta tak szybko rozpowszechniła się i tak szerokie zakreśliła kręgi, iż przypuszczać należy, iż wkrótce nastąpi przesyt.

A teraz uwaga! Panie, jeżeli kupujecie buciki, uważajcie, albowiem koniec bucika coraz bardziej się zaokrągla, linja jest wprawdzie dotychczas jeszcze wydłużona, ale daleka od dawnych, przesadnych szpiców.

Podobno niektóre paryskie magazyny obuwia przygotowują modele zupełnie zaokrąglone.

Wesoły kącik.

Racja.

Pani siedzi przy fortepianie i śpiewa. Służąca, która sprząta w pokoju, zaczyna również śpiewać.

— Jak śmiesz! — woła oburzona pani. — Przecież nie masz pojęcia o śpiewie!

— Ależ proszę pani — odpowiada służąca — Przecież pani nieraz pomaga mi w gotowaniu, pomimo, iż także niema o tem pojęcia.

Wytłómaczył się.

— Człowieku! jakże wy macie sumienie, te biedne koniska tak prać i to jeszcze pod górę...

— Pod górę? A przecież one obydwa ślepe, to nie wiedzą, że to pod górę.

Dowód.

Pani: Zdaje się, że mieliśmy kiedyś lepsze czasy!

Żebrak: O tak, łaskawa pani, raz nawet musiałem brać kuracje odtłuszczającą.

Lekarstwo.

Najlepszym środkiem na kaszel jest smarowanie piersi smalcem kocim. Kaszlę już od 20 lat i nic innego dotychczas nie zażywałem.